

Mieczysław Piekarski

Opracowanie rewizji w postępowaniu cywilnym

Palestra 9/2(86), 27-36

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

d) Pod rządem dotychczasowego prawa zachodziła wątpliwość, czy w postępowaniu rewizyjnym ma zastosowanie art. 329 § 2 dawnego k.p.c. Po pewnych wahaaniach zarówno teoria, jak i praktyka zajęły pozytywne w tym względzie stanowisko.

Stanowiący odpowiednik cytowanej normy art. 321 § 2 k.p.c. powinien mieć zastosowanie w rewizji nadzwyczajnej z mocy art. 423 k.p.c.

e) Poważną trudność sprawiała sprawa doręczenia rewizji nadzwyczajnej ze względu na istnienie przepisu art. 143 dawnego k.p.c., według którego strony miały obowiązek zawiadamić sąd o zmianie swego zamieszkania. W razie zaniedbania tego obowiązku pozostawiało się pismo sądowe w aktach ze skutkiem doręczenia. Przepisy o rewizji nadzwyczajnej nie normowały tego zagadnienia, a było przecież jasne, że wymieniony wyżej obowiązek stron nie powinien istnieć po uprawomocnieniu się wyroku. Praktyka nie stosowała art. 143 w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej, jednakże zagadnienie nie było jasne.

Obecny przepis art. 136 § 3 k.p.c. rozstrzyga wątpliwość w tym sensie, że przepis o obowiązku zawiadamiiania sądu o zmianie zamieszkania nie stosuje się do doręczenia rewizji nadzwyczajnej.

MIECZYŚŁAW PIEKARSKI

Opracowanie rewizji w postępowaniu cywilnym

I Przesłanki opracowania rewizji

Próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak należy opracować rewizję w postępowaniu cywilnym pod rządem nowego k.p.c. z 1964 r., wymaga nie tylko uświadomienia sobie przemian dokonanych przez nowy kodeks postępowania cywilnego w zakresie postępowania odwoławczego, lecz także nawiązania do przemian wprowadzonych w tym przedmiocie przez reformę k.p.c. z 1950 r.

Mimo bowiem niespełna 15-letniego obowiązywania systemu dwuinstancyjnego w naszym postępowaniu cywilnym, żyją jeszcze dotychczas w świadomości adwokatów (również sędziów, lecz o nich nie będzie mowy w tym przyczynku) przeżytki (przyzwyczajenia) dawnego trójinstancyjnego postępowania odwoławczego. One to chyba sprawiają, że system rewizyjny przewidziany w ustawie nie zawsze dotychczas odpowiadał praktyce i że błędy praktyki utrudniają osiągnięcie rezultatu, do którego ustawodawca zmierzał, zastępując w 1950 r. w postępowaniu cywilnym system trójinstancyjny systemem dwuinstancyjnym, utrzymanym przez k.p.c. z 1964 r.¹

Trzeba stale pamiętać o tym, jaki rezultat zamierzał osiągnąć ustawodawca, dokonując wspomnianej reformy, oraz jakie środki zastosował w celu zbliżenia się do zamierzonego celu. Te właśnie środki adwokat powinien wykorzystać zgodnie

¹ Przejście na system dwuinstancyjny odpowiada współczesnym tendencjom. Nastąpiło ono np. w Turcji i Japonii. W tym też kierunku poszły reformy procedury cywilnej na Węgrzech (1954 r.), w Norwegii zaś znacznie ścieśniono zasięg ostatniej instancji (podobnie jak we Francji).

z zamierzeniami ustawodawcy, współdziałając z sądem w dziele polepszenia i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości przy należyтым wykonaniu obowiązku obrony praw swego klienta. Zastosowanie innych nieaktualnych już środków może przynieść szkodę klientowi, utrudniając jednocześnie pracę sądowi. Adwokat musi wiedzieć, jakie wyroki na skutek rewizji „przewracają się” i musi znać przyczyny ich uchylania czy zmieniania przez sąd rewizyjny, aby odpowiednio do tej wizji dobrać podstawy rewizji i zamieścić w niej odpowiedni wniosek o uchylenie albo zmianę zaskarżonego wyroku w całości lub w określonej części.

Praca adwokata, który sporządza rewizję, musi się zatem opierać na pełnej świadomości przemian zaszytych w postępowaniu odwoławczym i powinna biec dwoma etapami.

Pierwszy z nich polega na dokonaniu własnej kontroli orzeczenia pod kątem widzenia podstaw rewizyjnych przewidzianych w k.p.c. Adwokat, wczuwając się w rolę bezstronnego sędziego, powinien wnikliwie rozważyć, czy istnieją w postępowaniu sądu pierwszej instancji takie uchwytne — na podstawie akt sprawy — uchybienia lub braki, które według k.p.c. stanowią podstawę rewizji. Na nich więc należy skupić uwagę. Trzeba dokonać ich kwalifikacji w świetle art. 36^o k.p.c.² i według przewidzianych w tym przepisie sześciu podstaw rewizyjnych rozgraniczyć zarzuty rewizyjne. Jeżeli po dokonaniu tej pracy, która stanowi pierwszy etap działalności myślowej adwokata, dojdzie on do wniosku, że potrafi przekonać sąd rewizyjny o tym, iż istnieją w sprawie podstawy rewizji, to zgodnie z art. 370 k.p.c. należy je przytoczyć w rewizji w kolejności počanej hierarchicznie w art. 368 k.p.c. oraz przytoczyć zwięzłe uzasadnienie tych podstaw.

Na tym jednak nie można poprzestać. Teraz rozpoczyna się drugi, nie mniej ważny etap pracy myślowej adwokata, nie doceniany często w praktyce. Ten drugi etap polega na odmiennej jakościowo działalności myślowej. O ile bowiem pierwszy etap polega na krytyce — rzecz można w uproszczeniu — destrukcyjnej, bo podważającej zaskarżane orzeczenie, o tyle drugi etap ma charakter konstruktywny, gdyż zmierza do przedstawienia drogi, na której ma być przeprowadzona naprawa postępowania oraz prawidłowe (w miarę możliwości końcowe, ostateczne) rozstrzygnięcie sprawy.³ Autorzy rewizji często skupiają swą uwagę na pierwszym etapie, stawiając w rewizji zarzuty i nie zadając sobie przy tym trudu należytego ich zakwalifikowania i rozgraniczenia, natomiast traktują szablonowo formułowanie wniosków rewizyjnych zamiast tego, by jasno sobie uświadomić, czego mogą żądać od sądu rewizyjnego oraz czy i w jakim toku dalszego postępowania pożądany przez nich cel może być osiągnięty poprzez sąd rewizyjny.

Ciągnięcie tego celu wymaga zatem prawidłowego sformułowania — w porządku przewidzianym w art. 368 k.p.c. — należytych „rozgraniczonych” podstaw rewizyjnych i ich zwięzłego uzasadnienia, odpowiadającego przesłankom ustawowym postępowania rewizyjnego, tudzież prawidłowego sformułowania wniosku rewizyjnego zgodnie z wymaganiami przytoczonymi w art. 370 k.p.c. Rewizja powinna więc czynić zadość wymaganiom przepisanyim dla pisma procesowego i zawierać wskazaną wyżej treść, a w sprawach o roszczenia majątkowe powinna nadto zawierać podanie wartości przedmiotu zaskarżenia.

Taka „budowa” rewizji to nie tylko sprawa „kosmetyki” w rozumieniu schludności zewnętrznej pisma kierowanego do sądu. Oczywiście również i tego względu

* Artykuły bez bliższego określenia lub z dodatkiem „k.p.c.” oznaczają artykuły nowego k.p.c. z 191 r., obowiązującego od 1 stycznia 1961 r.

³ Por. odpowiednio M. Siewierski: Cpracowanie rewizji w procesie karnym, „Pa-lestra” nr 10—11 z 19.8 r., s. 5.

nie należy lekceważyć, jednakże jest on dalszoplanowy. Należyta „budowa” rewizji jest konieczna po to, aby mogła ona osiągnąć cel zgodny z zamierzeniami ustawodawcy oraz z funkcją postępowania rewizyjnego. Ma ona spełniać funkcje procesowe, które poprzednio do 1950 r. wykonywane były na dwóch stopniach: najpierw apelacyjnym, a potem kasacyjnym. Jeżeli zaś ma ona na jednym szczeblu spełniać zadania stawiane poprzednio sądom dwu instancyj odwoławczych, to musi się do tego w pełni przyczynić wszyscy powołani do osiągnięcia tego cennego rezultatu we wspólnym dziele polepszenia i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości. Foczyzne miejsce przypada tu adwokatom, jednakże wiele jest jeszcze „do zrobienia” na tym polu.

Żeby adwokaci mogli się wywiązać z tego zadania, muszą w pełni nastawić się na pracę w stylu rewizyjnym, odrzucając przeżytki poprzednich przyzwyczajzeń apelacyjnych, które niestety przejęli także liczni młodzi adwokaci, choć mogłoby się wydawać, że dla nich system apelacyjny jest już nieaktualną kategorią natury historycznej. Tak niestety nie jest, gdyż „młodzi” przejmują od „starych” kultywowane dawne formy pracy, nie zdając sobie często sprawy z ich nieaktualności, nieraz nawet szkodliwości. Dla ilustracji wystarczy tu przytoczyć, że utarł się — właśnie w praktyce wielu młodych adwokatów — system pisanie obszernych nieraz rewizji „tak jak leci”, bez zadawania sobie trudu związłego ujęcia w porządku ustawowym rozgraniczonych podstaw rewizyjnych. Operowanie tzw. mieszanymi podstawami rewizyjnymi⁴ jest na porządku dziennym i w „płynnych” wywodach rewizyjnych płyną często zbędne słowa, przy czym terminologia zaczerpnięta z procedury karnej przeplata się ze słownictwem cywilistycznym z pełną beztróską przy jednoczesnym „hurtowym” powołaniu się na wszystkie liczbowo wymienione podstawy rewizyjne, jakie zna k.p.c., albo na większość z nich.

Tego zjawiska nie usprawiedliwia fakt, że napisanie zwięzłej, należycie zredagowanej rewizji często wymaga większego nakładu pracy niż napisanie takiej „płynnej rewizji”. Ale niestety, często także takie „płynne” pismo nie może osiągnąć rezultatu, do którego rewizja ma prowadzić, gdyż nie koncentruje uwagi sądu rewizyjnego na istotnych zagadnieniach i pomija nieraz uchybienia procesowe, których sąd rewizyjny z urzędu nie bierze pod uwagę, zamiast jasno zorientować sąd co do węzłowych kwestii podlegających jego rozpoznaniu. Wyluskiwanie ich przez adwokata z materiału sprawy wymaga uświadomienia sobie, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu rewizja nie jest czymś pośrednim między dawną apelacją a kasacją, lecz jest swoistą instancją niemerytoryczną o charakterze kontrolująco-nadzorczym, co której k.p.c. z 1964 r. wprowadził — w nieznacznym zresztą zakresie — pewne elementy reformatoryjne, zbliżone do apelacyjnych.

Wprowadzona w 1950 r., zamiast dwóch dotychczasowych instancji, jedna pierwsza instancja merytoryczna, która dokonuje ustaleń faktycznych, zyskała ogromnie na znaczeniu. Praca sądu I instancji przy należytych współdziałaniu adwokatury musi stać na wysokim poziomie, żeby dwuinstancyjny system miał spełnić pokładane w nim nadzieje. W systemie tym istnieje w zasadzie tylko jedna instancja merytoryczna. Jej ustalenia faktyczne z reguły nie mogą być zmieniane przez sąd

⁴ Frzeciwno nadużywaniu tzw. mieszanych podstaw rewizyjnych wypowiedzieli się: S. G a r l i c k i (Opracowanie rewizji w procesie cywilnym, „Biuletyn Naczelnej Rady Adwokackiej” nr 3 z 1956 r., s. 48), H. R a j z m a n (O właściwej kwalifikacji zarzutów rewizyjnych, „Państwo i Prawo” nr 3 z 1953 r., s. 421) oraz M. S i e w l e r s k i w artykule cyt. w przypisku poprzednim (s. 7), tudzież M. P i e k a r s k i (Przytoczenie podstaw rewizyjnych i ich uzasadnienie w postępowaniu cywilnym a bliżej praktyki, „Palestra” nr 7—3 z 1958 r., s. 61 i nr 9 z 1958 r. s. 3 i n.; Jak należy sporządzać skargę rewizyjną, „Palestra” nr 10—11 z 1958 r., s. 25).

rewizyjny, który tylko kontroluje legalność i zasadność zaskarżonego orzeczenia. Sąd rewizyjny, jako ostatnia instancja, nie jest w zasadzie powołany do rozpoznawania spraw *in merito*⁵, lecz wykonuje kontrolę zaskarżonych orzeczeń w zakresie ograniczonym taksatywnie wyliczonymi w art. 368 k.p.c. sześcioma podstawami rewizyjnymi. Ma on spełniać to zadanie kontrolne w szerszym zasięgu, niż czyniła to do 1950 r. kasacja⁶. Nasza rewizja ma więc postać odmienną niż dawna apelacja i dawna kasacja, chociaż w oznaczonym zakresie ma spełniać funkcje procesowe wykonywane do 1950 r. przez te instancje odwoławcze.

Rewizja — odmiennie niż apelacja — nie polega na rozpoznaniu całej sprawy na nowo *in merito* w granicach zaskarżenia, nie stanowi bowiem dalszego postępowania w sprawie, lecz swoistą nadbudowę kontrolną nad postępowaniem pierwszoinstancyjnym. Postępowanie rewizyjne o tyle ma spełnić rolę wykonywaną przez instancję apelacyjną, że służy także do kontroli zaskarżonego orzeczenia z punktu widzenia jego zgodności ze stanem faktycznym istniejącym w rzeczywistości, a nie tylko ze „stanem akt” sprawy. W tym zakresie k.p.c. z 1964 r. rozszerza funkcje sądu rewizyjnego przez wprowadzenie „nowej” podstawy rewizyjnej w postaci „niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy” (art. 368 pkt 3). Temu celowi służy także zaliczenie na stałe do podstaw rewizyjnych „nowych faktów i dowodów, których strona nie mogła powołać w pierwszej instancji” (art. 368 pkt 6), a które poprzednio sąd rewizyjny brał pod rozwagę z mocy art. 18 ustawy z dnia 20.VII.1950 r. z późn. zm.

Ponieważ rewizja nie polega na rozpoznaniu merytorycznym całej sprawy na nowo, przeto nie można w niej forsować — w szerszym od wyżej wskazanego zasięgu — kontroli sprawy od jej strony faktycznej. Trzeba pamiętać, że „sąd rewizyjny rozpoznaje sprawy na podstawie stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji” (art. 385 § 1). Nie wolno więc wprowadzać do rewizji własnego stanu faktycznego niezgodnego z ustaleniami sądu pierwszej instancji i z aktami sprawy.⁷ Operowanie takim rzekomym stanem faktycznym wynika z nieuświadomienia sobie przez osobę sporządzającą rewizję, że sąd rewizyjny nie rozpoznaje całej sprawy merytorycznie na nowo, lecz tylko kontroluje zaskarżone orzeczenie. Czyni to wszakże w szerokim zakresie, gdyż zgodnie z wyżej wymienionym przepisem rozpoznaje sprawę, a nie rewizję (niewłaściwie tedy w art. 376 § 1 i w art. 391 — podobnie jak i w art. 383 dawnego 7a k.p.c. — jest mowa o „rozpoznaniu rewizji”). Sąd bierze przy tym pod rozwagę fakty powszechnie znane lub znane mu urzędowo, na które powinien na rozprawie rewizyjnej zwrócić stronom uwagę (art. 228 § 2), jak również okoliczności uzasadniające nieważność postępowania (art. 385 § 1).

Sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę w granicach rewizji, biorąc z urzędu pod uwagę naruszenie prawa materialnego, nieważność postępowania oraz niewyja-

⁵ Pisałem już o tym w „Palestrze” nr 7—8 z 1958 r., s. 56 w przypisie cyt. w przypisie poprzednim, powołując się na charakterystyczne orzeczenie SN z dnia 4.I.1952 r. C 263/51 gło-
szące, że sąd rewizyjny nie orzeka o roszczeniach, lecz o tym, czy zachodzą podstawy re-
wizji”. Orzeczenie to (cyt. przez B. Dobrzańskiego w rozprawie: Rewizja w postępo-
waniu cywilnym. „Nowe Prawo” nr 9 z 1951 r., s. 4) idzie za daleko, uwydatnia jednak, choć
przesadnie, istotę zagadnienia tu poruszonego.

⁶ Patrz M. Waligórski: Rewizja cywilna według znowelizowanego k.p.c., „Przegląd
Notarialny” nr 1—2—3 z 1951 r., s. 53 i n. oraz B. Dobrzański w rozprawie cyt. w przy-
pisie poprzednim, s. 4, tudzież M. Piekarski: Pozbawienie strony możliwości obrony swych
praw w postępowaniu cywilnym, Wydawnictwo Prawnicze 1961 r., s. 82 i przytoczona tam li-
teratura.

⁷ Patrz B. Dobrzański w artykule cyt. w przypisie 5, s. 6.

⁸ Tj. k.p.c. z 1932 r. w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 1961 r.

śnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 381 § 1), tj. podstawy rewizyjne wymienione w art. 368 pkt od 1 do 3. Ostatnia z tych podstaw stanowi *novum*. Nie znaczy to, żeby w dotychczasowym orzecznictwie rewizyjnym nie brano jej pod uwagę. Przeciwnie, sądy rewizyjne uwzględniały niewyjaśnienie okoliczności faktycznych sprawy, lecz w różny sposób „wtłaczały” je do którejsz z dotychczasowych podstaw rewizyjnych.

Niekiedy niewyjaśnienie faktycznej strony sprawy traktowano jako naruszenie prawa materialnego (art. 371 § 1 pkt 1 dawnego k.p.c.) *sensu largo* uważając, że naruszenie prawa materialnego obejmuje nie tylko prawo, które sąd pierwszej instancji zastosował do ustalonego przez siebie stanu faktycznego, lecz także ten przepis prawa materialnego, który należało zastosować do tego stanu, jaki został przedstawiony w twierdzeniach strony czy stron.

Przy ocenie wstępnej tych twierdzeń sąd merytoryczny przepuszcza je „przez sito” prawa materialnego badając, czy odpowiednie twierdzenie ma istotne znaczenie w świetle prawa materialnego dla uzasadnienia żądania merytorycznego strony oraz czy podlega ono udowadnianiu. Jeżeli negatywna ocena sądu wynikała z błędnej subsumcji materialnoprawnej twierdzenia strony, to niektórzy uważali, że stanowi to naruszenie prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji. Zwolennicy tego poglądu wypowiadają się przeciwko zacieśnianiu naruszenia prawa materialnego do stanu faktycznego ustalonego w zaskarżonym orzeczeniu uważając, że naruszenie tego prawa zachodzi nie tylko wtedy, gdy sąd merytoryczny ustosunkowuje się do wspomnianego stanu faktycznego, lecz że istnieje ono zawsze, gdy sąd stosuje prawo materialne, a więc także i w poprzedniej wyżej wskazanej fazie wstępnej postępowania dowodowego, jak również wtedy, gdy np. sąd na podstawie samych twierdzeń powoda oddała powództwo wskutek prekluzji.

Dla zwolenników takiego szerokiego rozumienia naruszenia prawa materialnego nowa podstawa rewizyjna w postaci niepełnego ustalenia stanu faktycznego (art. 368 pkt 3) była zbędna, gdyż uważają oni, że mieści się ona w przewidzianym w art. 368 pkt 1 naruszeniu prawa materialnego. Ustawodawca jednak przychylił się do poglądu przeciwnego i wzięj ujął w ostatnio wymienionym przepisie „naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie”, co uważam za słuszne. Praktyka bowiem nie powinna cierpieć na tym, że teoretycy prowadzą spór w powyższym przedmiocie. Słusznie ustawodawca przeciął ten spór w sposób odpowiadający potrzebom praktyki. Uczynił to — moim zdaniem — także zgodnie z przyjętym w doktrynie rozróżnieniem elementów faktycznych orzeczenia od jego elementów prawnych⁸ ze względu na niejasność podziału *error iuris in iudicando* i *error facti in procedendo*.

Wprawdzie właściwe pojmowanie naruszenia prawa materialnego *sensu stricto* prowadzi do zaliczenia niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy do uchybień procesowych stanowiących już osobną podstawę rewizji, jednakże nie jest to argument przeciwko wyodrębnieniu omawianej tu nowej podstawy rewizyjnej. Sens tego wyodrębnienia polega bowiem na uwzględnieniu tej podstawy (niepełnego ustalenia stanu faktycznego) przez sąd rewizyjny z urzędu (art. 381 § 1), natomiast „innych uchybień procesowych, jeżeli mogły one wpłynąć na wynik sprawy” (art. 368 pkt 6), zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym, sąd rewizyjny nie może z urzędu wziąć pod rozwagę przy rozpoznawaniu sprawy w granicach rewizji, chyba że stroną skarżącą jest jednostka gospodarki społecznej, instytucja państwa, której zażalenie nie polega na prowadze-

⁸ Por. W. Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, 1959, s. 43 i n.

niu działalności gospodarczej (art. 14), lub sprawa się toczy o prawo niemajątkowe, o roszczenie alimentacyjne lub o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. §81 § 2).

W ostatnio wymienionym zakresie k.p.c. z 1964 r. rozszerzył ochronę prawną w trybie rewizyjnym w porównaniu z art. 380^b dawnego k.p.c. Rozszerzono zakres kognicji sądu rewizyjnego wykonywanej z urzędu, chociaż odpadły tu pkt 2 i 3 dotychczasowego art. 380 § 1 dawnego k.p.c. W szczególności słusznie w nowym k.p.c. nie ma już mowy o tym, że sąd rewizyjny bierze z urzędu pod rozwagę, czy „zaskarżone orzeczenie nie stanowi jawnego pogwałcenia praworządności i interesu Państwa Ludowego”. Przepis ten okazał się w praktyce martwy i nie podawał kryterium oceny, na czym polega „jawne pogwałcenie praworządności i interesu Państwa Ludowego”, stwarzając możliwość dowolnego interpretowania tych wieloznacznych słów. Zasadnie bowiem zarzucono, że przecież każde naruszenie prawa materialnego lub procesowego uchybia praworządności i szeroko pojmowanemu interesowi państwa.

Słusznie też ustawodawca nie przejął przepisu nakazującego sądowi rewizyjnemu branie z urzędu pod rozwagę, „czy przez rozpoznanie sprawy w trybie niewłaściwym nie nastąpiło naruszenie istotnych przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, w szczególności czy w sprawie rozpoznanej niewłaściwie w drodze procesu cywilnego nie przeprowadzono postępowania bez udziału osób, których dotyka wynik tego postępowania” (art. 380 § 1 pkt 3 dawnego k.p.c.). W tym zakresie bowiem wystarcza podstawa rewizyjna sprowadzająca się do uchybień procesowych mogących wpłynąć na wynik sprawy (art. 368 pkt 5)⁹, a odróżnianie istotnych przepisów postępowania od nieistotnych jest niewłaściwe i trudno uchwytne, gdyż przy ocenie abstrakcyjnej każdy przepis proceduralny jest istotny, w przeciwnym bowiem razie nie byłby zamieszczony w ustawie. Konkretnego zaś kryterium owej „istotności” k.p.c. nie podawał.¹⁰ Słusznie więc odstąpiono od nakazu uwzględniania przez sąd rewizyjny z urzędu następstw rozpoznania sprawy w trybie niewłaściwym mogących mieć wpływ na wynik sprawy.

Przypisywanie w rewizji tym następstwom przesadnego znaczenia, większego niż innym uchybieniem procesowym, które mogły wpłynąć na wynik sprawy, nie mogło się utrzymać w nowym k.p.c. ze względu na przeprowadzone w nim scalenie postępowania spornego z niespornym, przekształconym w tzw. postępowanie nieprocesowe (art. 506—594); są to obecnie równorzędne formy postępowania rozpoznawczego, których nie można traktować jako przeciwstawnych sobie trybów postępowania (art. 13 i 201). Jeżeli bowiem sprawę wszczęto lub przeprowadzono w trybie niewłaściwym, sąd rozpozna ją w trybie właściwym albo przekaze ją właściwemu sądowi do rozpoznania w takim trybie. Sąd zaś, któremu sprawa została przekazana, jest związany postanowieniem o przekazaniu mu sprawy, chyba że jest sądem wyższego rzędu; taki sąd — w razie stwierdzenia swej niewłaściwości — przekaze sprawę innemu sądowi, który uzna za właściwy, nie wyłączając sądu przekazującego. Czynności dokonane w sądzie niewłaściwym pozostają w mocy, ale każda strona może żądać powtórzenia czynności sądu dokonanych bez jej udziału (art. 200 § 2 i 3, art. 201).

⁹ Patrz w tej materii co do szczegółów M. Piekarski: *Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*, Wydawnictwo Prawnicze 1964 r., s. 153 i n.

¹⁰ Fisałem o tym w odpowiedzi prawnej w „Palestrze” nr 2—3 z 1959 r., s. 85. Literaturę w tym przedmiocie omówił J. Krajewski: *Nadzór judykacyjny nad prawomocnymi orzeczeniami w polskim procesie cywilnym*, Toruń 1963 r., s. 189 i n. oraz A. Międzyński: *Zagadnienie „istotności” przepisów postępowania k.p.c.*, „Studia Cywilistyczne” PWN, t. V z 1934 r.

Jak więc widzimy, nastąpiło dalsze zbliżenie obu trybów postępowania rozpoznawczego, m.in. dzięki szerokiemu dopuszczeniu w pierwszej instancji przekształceń podmiotowych procesu, które mogą być dokonane nawet z urzędu (art. 194 § 4, 195, 197 i 198 oraz 464) oraz na wniosek (art. 194 § 1—3, 196 i 198). Z tych przyczyn dotychczasowe znamiona diagnostyczne postępowania niespornego, które odróżniały je od postępowania spornego w zakresie możliwości wszczęcia postępowania z urzędu oraz w zakresie szeroko otwartych drzwi dla wejścia innych osób do postępowania, uległy w znacznym stopniu zniwelowaniu w obu trybach postępowania rozpoznawczego, łącznie unormowanego. Przyczynia się to do uproszczenia, odformalizowania i przyśpieszenia postępowania.

Znikła też swoista nadrzędność postępowania spornego nad postępowaniem niespornym, istniejąca poprzednio pod rządem art. 44 k.p.n. Przepis ten umożliwiał osobie, która nie uczestniczyła w postępowaniu niespornym, dochodzenie w drodze postępowania spornego swych praw, jeżeli zostały one naruszone postanowieniem wydanym w postępowaniu niespornym. Przepis ten stwarzał wiele trudności w praktyce i wywołał różnice poglądów w doktrynie.¹¹ Z tego względu ustawodawca zastosował w art. 524 § 2 k.p.c. z 1964 r. inne rozwiązanie. Mianowicie z mocy tego przepisu osoba, która nie była uczestnikiem postępowania nieprocesowego, może żądać zniesienia tego postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy, jeżeli narusza ono jej prawa; w wypadku takim stosuje się przepisy o wznowieniu postępowania z powodu pozabawienia strony możliwości działania.

Ustawodawca rozszerzył więc funkcje sądu rewizyjnego przez zwiększenie zasięgu jego działania z urzędu, którym objął także branie z urzędu pod rozwagę niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 338 pkt 1—3 i 331). Natomiast ustawodawca uznał za niepożądane branie z urzędu pod rozwagę przez sąd rewizyjny pozostałych podstaw rewizyjnych, gdyż obniżyłoby to aktywność stron potrzebną do pobudzenia sądu rewizyjnego do wnikliwej kontroli instancyjnej i zbliżyłoby zbytnio postępowanie rewizyjne do apelacyjnej wbrew założeniom reformy, która — jak już była o tym mowa wyżej — zniósła trójinstancyjność zgodnie z tendencją występującą także w państwach kapitalistycznych (np. w Turcji i Japonii) oraz zaznaczyła się — choć mniej wyraźnie — w przeobrażeniach procedury cywilnej (np. w Norwegii i Francji). Niemniej jednak k.p.c. z 1964 r. cofnął się nieco z pozycji rewizyjnej w stronę umiarkowanej apelacyjności, dopuszczając w ograniczonym zakresie możliwość zmiany zaskarżonego orzeczenia przez sąd rewizyjny, o czym dokładniej będzie mowa w następnej części niniejszego przyczynku, traktującej o należyтым redagowaniu wniosków rewizyjnych.

Koćeks ten uregulował także wyraźnie kwestię *reformatio in peius*¹² w postępowaniu rewizyjnym. Mianowicie sąd rewizyjny nie może uchylić lub zmienić zaskarżonego orzeczenia na niekorzyść strony wnoszącej rewizję, chyba że strona przeciwna również wniosła rewizję (art. 382). W tym zakresie rozpoznaniu sądu rewizyjnego podlegają także postanowienia poprzedzające wydanie zaskarżonego re-

¹¹ For. M. T. I s i e w s k i: Roszczenie zainteresowanego, który nie uczestniczył w postępowaniu, na podstawie art. 44 k.p.n. (art. 467 prof. k.p.c. z 1960 r.), „Palestra” nr 10 z 1963 r., s. 1 i n.

¹² Zakaz *reformatio in peius* w k.p.c. w poprzednim brzmieniu wynikał ze związania sądu rewizyjnego granicami rewizji. Jednakże w sprawach, w których sąd rewizyjny mógł wyjść poza te granice, istniała wątpliwość, czy wyjście poza granice rewizji mogło obejmować *reformatio in peius*. Doktryna i orzecznictwo opowiedziały się za utrzymaniem zakazu *reformatio in peius* również i w tych sprawach.

wizją orzeczenia, chyba że według przepisów kodeksu ulegały one oddzielnemu zaskarżeniu (art. 383). Jeżeli jednak nie zostały one oddzielnie zaskarżone i uprawomocniły się, to nie podlegają już kontroli rewizyjnej.

Od tej zasady wymieniony przepis art. 383 wprowadza jednak wyjątek, nakazując sądowi rewizyjnemu uwzględnianie braku bezwzględnych przesłanek postępowania, gdy żadna ze stron nie zaskarżyła oddzielnie postanowienia sądu pierwszej instancji oddalającego zarzuty, których uwzględnienie uzasadniałoby odrzucenie pozwu. W wypadku takim sąd rewizyjny kontroluje takie postanowienie, jeżeli nie orzekał już poprzednio w tym przedmiocie (art. 383 *in fine*). Nie można bowiem wiązać sądu rewizyjnego np. postanowieniem sądu pierwszej instancji oddalającym zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, zawisłości sporu, powagi rzeczy osądzonej, braku zdolności sądowej czy procesowej bądź braku należytej reprezentacji (art. 199), gdy nieporadna strona nie zaskarżyła takiego niesłusznego postanowienia. Inercja strony (stron) nie może sanować w tym zakresie błędu sądu pierwszej instancji i otworzyć drogę sądową wówczas, gdy jest ona z mocy prawa niedopuszczalna. Jeżeli jednak sąd orzekał już w tej kwestii w drugiej instancji na skutek oddzielnego zaskarżenia postanowienia poprzedzającego wydanie orzeczenia zaskarżonego rewizją, to sąd rewizyjny związany jest swym rozstrzygnięciem w tejże kwestii i nie może już go zmienić.

Oddzielnie niezaskarżalne postanowienia poprzedzające wydanie orzeczenia zaskarżonego rewizją podlegają nieograniczonej kontroli sądu rewizyjnego (art. 363 § 2 i 383). Rozciąga się ona z tego względu także na postanowienie o przywróceniu terminu do wniesienia lub opłacenia rewizji. Kwestia ta, budząca kontrowersyjne poglądy, została więc przez ustawodawcę rozstrzygnięta zgodnie z dotychczasowym orzecnictwem Sądu Najwyższego.

Ustawodawca odstąpił natomiast od judykatury tego Sądu¹³ uznając, że zaskarżona część orzeczenia — mimo upływu terminu do zaskarżenia — nie staje się prawomocna dopóty, dopóki sąd rewizyjny może z urzędu rozpoznać sprawę także i w tej części (art. 363 § 3).¹⁴ Sąd zaś rewizyjny może z urzędu rozpoznać sprawę na rzecz współuczestników, którzy orzeczenia nie zaskarżyli rewizją, gdy będące przedmiotem zaskarżenia prawa lub obowiązki są wspólne także dla tych współuczestników albo gdy oparte są na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. W tym więc zakresie została utrzymana dyspozycja art. 381 dawnego k.p.c. obowiązującego do końca 1964 r., została ona jednak uzupełniona w obecnym art. 384 nakazem wzywania takich współuczestników na rozprawę rewizyjną i stwierdzeniem, że mogą oni składać pisma przygotowawcze, a nie tylko występować na rozprawie rewizyjnej. Zapewnia im to możliwość obrony swych praw, zagrożonych toczącym się postępowaniem rewizyjnym.

Przy opracowywaniu rewizji w postępowaniu cywilnym trzeba także pamiętać o tym, że art. 389 obecnego k.p.c. zawiera znaczne rozszerzenie zasięgu związania sądu pierwszej instancji i stron oceną prawną oraz wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia sądu rewizyjnego. Według poprzednio obowiązującego art. 385 k.p.c. sąd, któremu sprawa po uchyleniu zaskar-

¹³ Por. uchwałę Calej Izby Cywilnej SN z dnia 16.II.1939 r. I CO 37/58 (OSN poz. 91 z 1939 r.; „Nowe Prawo” nr 11 z 1939 r., s. 1377; „Czeczniactwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” poz. C 3 : z 1939 r.).

¹⁴ Fozwił zanie to jest zgodne z poglądem J. Jodłowskiego (Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, W-wa 1931 r., s. 6) i J. Krajewskiego (Prawa i obowiązki sądu rewizyjnego w świetle art. 381 k.p.c., „Nowe Prawo” nr 7—8 z 1933 r., s. 65 oraz Zakres uprawnień s du rewizyjnego w świetle art. 18 ustawy z dn. 10.VII.1930 r., „Nowe Prawo” nr 3 z 1938 r., s. 49).

żonego orzeczenia została przesłana do ponownego rozpoznania, był związany tylko wykładnią prawa zawartą w orzeczeniu sądu rewizyjnego i nie można było opierać rewizji od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa zastosowaną przez sąd rewizyjny. Obecnie z mocy art. 389 „ocena prawna” dotycząca nie tylko prawnej strony sprawy, lecz także jej strony faktycznej, a ponadto także „wskazania co do dalszego postępowania” mogą wykraczać poza wykładnię prawa i wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, jak i sąd rewizyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jeśli taka ocena prawna i takie wskazania zostały wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego zaskarżone rewizją orzeczenie i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania.

Wprawdzie omawiany tu przepis nie mówi *expressis verbis* o tym, że nie można opierać rewizji od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wyżej wskazaną oceną prawną i z wyżej wymienionymi wskazaniami, ale opuszczenie tej części poprzednio obowiązującego art. 385 k.p.c. tłumaczy się jej zbędnością. Nie ma bowiem potrzeby mówić w ustawie o sprawach oczywistych. Związanie zaś obu sądów wspomnianą oceną i wskazaniami oznacza, że nie można w rewizji z nimi polemizować, ponieważ odmienna ocena nie może być uwzględniona w postępowaniu rewizyjnym.

Dopiero w ewentualnym podaniu o rewizję nadzwyczajną, złożonym do Ministra Sprawiedliwości albo do Prokuratora Generalnego PRL (art. 413), strona może podjąć polemikę z oceną prawną i wskazaniami, o których wyżej mowa. Ustawodawca nie petryfikuje ich ponad potrzebę praktyki, gdyż nie przyznaje im wyżej opisanej mocy wiążącej w wypadku, gdy nastąpiła zmiana ustawy lub gdy odmienna wykładnia wynika z późniejszych wytycznych Sądu Najwyższego, a gdy sądem rewizyjnym jest Sąd Najwyższy — z późniejszej uchwały tego sądu wpisanej do księgi zasad prawnych (art. 389).

Poza wyżej wskazanymi wyjątkami „ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia sądu rewizyjnego” wyłączają dopuszczalność przytoczenia w rewizji podstaw rewizyjnych sprzecznych z tą oceną i z tymi wskazaniami. Z faktu, że przyznano im moc, która wiąże sądy obu instancji, a w konsekwencji również i strony, wynika — moim zdaniem — że ustawodawca obarcza sąd rewizyjny obowiązkiem wyrażenia takiej oceny prawnej i takich wskazań w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego zaskarżone orzeczenie i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Ta ocena prawna i te wskazania muszą obejmować wszystkie zarzuty rewizyjne¹⁵ i w miarę potrzeby sięgać poza te zarzuty, gdyż w myśl art. 381, 383 i 384 sąd rewizyjny „rozpoznaje sprawę” (a nie rewizję, jak niewłaściwie podano w art. 376 § 1 i 331 § 1 nie tylko „w granicach rewizji” obejmujących wszystkie przytoczone w niej podstawy i zarzuty, lecz także poza przytoczonymi w rewizji podstawami bierze z urzędu pod rozwagę naruszenie prawa materialnego, nieważność postępowania oraz niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia „sprawy” (art. 381 § 1). Ponadto sąd rewizyjny nie jest związany granicami ani wniosków, ani podstaw rewizyjnych w sprawach, w których stroną skarżącą jest jednostka gospodarki społecznej lub instytucja państwowa, której zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej, oraz w sprawach o prawa niemajątkowe, o roszczenia alimentacyjne lub o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 14 i 381 § 2).

¹⁵ Por. M. Piekarski: Pozbawienie strony... (cyt. w przypisie 9, s. 93).

Dlatego też w sprawach wyżej wymienionych ocena prawna i wskazania sądu rewizyjnego, o których mowa, powinny także wykraczać poza granice wniosków i podstaw rewizyjnych. Ostatnio wymieniony przepis mówi wyraźnie o granicach podstaw rewizyjnych, z czego wynika, że ustawodawca żąda rozgraniczenia tych podstaw i dostosowania zarzutów rewizyjnych do tego rozgraniczenia, które powinno być dokonane według kolejności i kryteriów przytoczonych w art. 386, konkretyzującym podstawy rewizyjne. Cne też decydują o prawidłowym zreagowaniu wniosków rewizyjnych stosownie do całokształtu okoliczności danej sprawy.

Powyższe wywody bynajmniej nie zmierzają do wyczerpania tematu. Zostały one naszkicowane dla scharakteryzowania ważniejszych zmian wprowadzonych przez k.p.c. z 1964 r. do postępowania rewizyjnego. Skróczone przedstawienie kierunku i istoty tych zmian służy do tego, by dostosować do nich opracowania rewizji w postępowaniu cywilnym, o czym będzie mowa w następnej części niniejszego przyczynku. Tę część wprowadzającą chciałbym zamknąć stwierdzeniem, że ustawodawca, obarczając sąd rewizyjny obowiązkiem wyrażenia — w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego zaskarżone orzeczenie — szeroko ujętej oceny prawnej i szeroko ujętych wskazań co do dalszego postępowania¹⁶, dąży do zapobieżenia ponownemu uchylaniu zaskarżonych orzeczeń i do przyspieszenia ostatecznego zakończenia sprawy. W tym więc kierunku powinny iść także konstruktywne wysiłki adwokata sporządzającego rewizję. Nie wolno mu ograniczyć się do „destrukcyjnego” podważania zaskarżanego orzeczenia, lecz powinien on starać się przedstawić w rewizji także drogę, na której może nastąpić naprawa dotychczasowego postępowania i może być osiągnięte prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy.

(dalszy ciąg nastąpi)

¹⁶ W tym zakresie nowy k.p.c. przyjął rozwiązanie zastosowane w radzieckim postępowaniu cywilnym, czego jednak nie uwzględniono przy reformie naszej procedury cywilnej w 1950 r. (por. M. Waliński: Rewizja cywilna według znowelizowanego k.p.c. „Przebieg Notarialny” nr 1—3 z 1951 r., s. 62) ze względu na szersze honorowanie zasady swobodnej oceny dowodów. Znalazło to wtedy wyraz w tym, że pozostawiono sądowi rewizyjnemu możliwość wskazywania na braki dotyczące ustaleń faktycznych lub wady w ocenie dowodów, lecz nie skrepowano wówczas sądu pierwszej instancji wskazaniami sądu rewizyjnego w tym zakresie (art. 183 dawnego k.p.c.). W systemie zaś radzieckim wszelkie wskazania — a nie tylko dotyczące wykładni prawa — mają charakter wiążący dla sądu rozpoznającego ponownie sprawę (por. K. J. Komisarov: Pełnomocznia suda wtoroj instanciji w graždanskom processie, Moskwa, 1961, s. 105), co znalazło też wyraz w art. 52 radzieckich podstaw postępowania cywilnego.

Moim zdaniem przewidziane w art. 319 obecnego k.p.c. ocena prawna i wskazania sądu rewizyjnego nie powinny pozbawiać sądu pierwszej instancji, ponownie rozpoznającego sprawę, inicjatywy i potrzebnej do rozstrzygnięcia sprawy inwencji, wskutek której — w świetle ustaleń stanu faktycznego innego niż leżący u podstaw owej oceny prawnej i owych wskazań — mogą się one stać nieaktualne. Nie jestem zwolennikiem zbyt dokładnego instruktażu, gdyż kwestionuję założenie, że sędzia niższej instancji potrzebuje jak gdyby „prowadzenia za rączkę”. Jest on niezawisły i powinien być nie gorzej przygotowany do swego zawodu jak sędzia rewizyjny. Udzielane przez sąd rewizyjny oceny prawne i wskazania nie powinny więc sugerować odmiennego merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż wykracza to poza uprawnienia reformatoryjne sądu rewizyjnego i ogranicza zakres koniecznego współdziałania adwokatury w wymiarze sprawiedliwości.